

## PORADY GOSPODARCZE

### NA PRZEDWIOSNIU.

Tegoroczne smutne doświadczenie z ponamarniętymi ziemniakami nie tylko winno być nauką na przyszłość, żeby ziemniaki umiejętnie przykrywać dając na wierzch kopców prócz 60-ciu cent. ziemi jeszcze i lęty, względnie zmierzwioną słomę, lecz zarazem daje do myślenia, czy owej najwrażliwszej rośliny okopowej nie należałoby choć częściowo zastąpić innymi. Ziemniaki zapewne, jako pokarm dla ludzi — są nie zastąpione żadnym innym warzywem, a zresztą osiągają cenę, która skłania do obszernej ich produkcji. Nie tylko w kraju znajdują zbyt, ale i zagranicą można je sprzedawać korzystnie. Ale właśnie dlatego skierowawszy w przyszłości uwagę na to, by ziemniaki staranniej przechowywać i mieć z nich grosz bezpośrednio ze sprzedaży — do jedzenia na pośredni użytek, czyli na spasanie inwentarzem, powinniśmy niemi, jako towarem drożym mniej rozrzutnie szafować.

To nie jest interes spasać ziemniaki, gdy ich cena dochodzi od trzeciej części ceny żyta! Tylko przyzwyczajenie, nałóg skłania rolników do takiego postępowania, lecz nie rachunek. Jakąż tedy okopowizną ziemniaki zastąpić? Teraz właśnie czas o tem pomyśleć, bo trzeba i nasion odpowiednich poszukać, oczywiście nie u drobnych handlarzy, ale tam gdzie towar dadzą nam pewny, gwarantowany.

Z licznych różnych roślin soczystych, okopowych należałoby wymienić prócz znanych powszechnie buraków, jako paszy dla krów — dwie jeszcze rośliny bardziej, ale niestety zaniechane, a mianowicie: *marchew* i *rzepę*. Marchew biała z zieloną główką lub czerwona świętej Walerji — zresztą każda marchew, jako taka ma wartość szczególnie cenną przy żywieniu *koni* i *młodzieży*. Niby to nie wielka wartość — masa w tym wody, ale jak stwierdzono doświadczalnie — zdrowotność zwierząt nadzwyczaj przy tej paszy zyskuje! Uprawa nie trudna: ziemia lekka, a nawet przysapkowata po drugim gnoju, zasilona potasem albo popiołem może wydać do trzystu metrów z morga, a przechowanie nie trudne, byle jej nie zagrażać w kopcach.

*Rzepa* to roślina, która w Polsce, a zwłaszcza na północno-wschodnich rubieżach od niepamiętnych czasów była znana i spożywana, gdy o ziemniakach nikt jeszcze nie słyszał. Dziś niestety, tylko jako ściernisko wa bywa zasiewana, no i plon mizerny!... Boć oczywiście w sierpniu — wyrosnąć może jeno, jako piąstka małego dziecka, a przechować taki niedojrzały wytwór wprost niepodobna. Tymczasem sieje się ją od wczesnej wiosny choćby z kry, a potem i później — raz w miesiąc, potem w dwa.

Po pierwszym siewie moglibyśmy mieć z niej paszę dla wszelkiego inwentarza, a przedewszystkiem —

dla świń doskonałą, w plonach bardzo wydatną nawet na ziemiach słabszych tam, gdzie burak niepewny. Wcześniej siana, a więc wyrosnięta i dojrzała da się doskonale przechować przez zimę, a gotowana w mieszance z burakami, brukwią i t. p. zastąpi drogie ziemniaki. Oczywiście z dodatkiem pasz treściwych i plew, co już samo się przez się rozumie.

Więc warto spróbować — wprowadzić zmianę i urozmaicenie w żywieniu naszych inwentarzy, skoro ono taniej wypadnie, niż pasienie ziemniakami — zbyt kosztownymi w tych czasach.

### HODUJMY KRÓLIKI

Z niezrozumiałych powodów hodowla królików w Polsce nie jest rozpowszechniona mimo, iż nie jest niemożliwa ani trudna, a dać może ładne rezultaty i sporo dochodu. W obecnym okresie futerka królicze są bardzo poszukiwane. Za pomocą odpowiedniego wyprawienia oraz farbowania, stają się one futerkiem bardzo modnym. Wpływa na to i jego wartość w stosunku do cen futer t. zw. szlachetnych. Jak obliczono — roczny przerób skórek króliczych dochodzi do 70-ciu milionów sztuk.

Polska bierze bardzo minimalny udział w tej akcji. A moglibyśmy całkiem spore ilości wyhodować i wywieźć zagranicę za ładne pieniądze. Gdyby z 3-ch milj. gospodarstw rolnych w Polsce — tylko 100.000 zajęło się hodowlą króli, to mieliśmyby około 10 milj. skórek wartości 50-ciu milj. złotych. Nie tylko jednak ze względu na futro hodowla króli jest pożyteczna, dają one bowiem również smaczne mięso. We Francji np. rocznie spożywa się około 80-ciu milj. sztuk królików.

Warto więc zapoznać się i rozpocząć racjonalną hodowlę królików oraz czerpać z niej poważny dochód. Zajęcie się tym jest ułatwione. Ostatnio Państwowy Instytut Eksportowy wydał ciekawą broszurę, opisującą korzyści hodowli i zawierającą szczegółowo wskazówki jak tę hodowlę należy prowadzić. Broszura ta napisana łatwo, ciekawie, ozdobiona rysunkami i ilustracjami dostępną jest dla każdego. Nabyć ją można w kółach rolniczych, kółach młodzieży wiejskiej i t. d. Niewielki trud, jaki sobie zadamy opłaci się nam sownie.

### CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ

NA 11-gi KWARTAŁ

1929 R.



### BOVISAN

wypróbowany środek przeciw  
krwawemu moczowi

u bydła. Wzias zastosowany uodpornia bydło, chroniąc właścicieli przed stratami. Cena zł. 6. Wysyła za zaliczeniem: W. Kosicki Nowa Apteka i Lab. Chem. farm. Szamotuły, Wielkopolska.

## PASIEKA W LESIE

Przełaził najgroźniejszy okres w życiu pszczoł t. j. zima. Od dobrej bowiem zimowli zależy dalszy los pasieki, oraz dochód z niej. Warunki zimowli pszczoł w lesie są naogół pomyślniejsze, aniżeli gdzieindziej. Pszczoły, zabezpieczone od wpływów wiatru i słońca w czasie mrozów obecnej zimy, nie uniknęły skutków zimna. Dla utrzymania odpowiedniej temperatury kłębu zimowego, zużyły wielkie ilości miodu. Wskutek ściągnięcia syberyjskich mrozów ubiegłej zimy, nieuniknioną jest wilgoć niemal w każdym ulu. Prócz wilgoci, rezultatem niepomyślniej zimowli obecnej zimy, jest wyczerpanie się zapasów miodu w ulach. Wreszcie pnie wyjdą z zimowli znacznie osłabione z powodu spadku pszczoł, oraz zaperzenia. Wskutek spożycia nadmiernych zapasów miodu i wilgoci panującej w ulach, pszczoły nie mają możliwości wydania z siebie kału na zewnątrz, mogą w pewnych wypadkach ulec zaperzeniu, czyli bieguncie.

W tym czasie zdarzają się już dni słoneczne i spokojne, o temperaturze w południe 10—12° C. Pasieka, umieszczona na terenie pochylonym w stronę południową, zwłaszcza zaś zasłonięta od strony północnej wysokim, gęstym lasem, płotem lub budynkami, posiada najlepsze warunki do wczesnego oblotu pszczoł. To też któregoś dnia około południa, gdy słońce dobrze ogrzeje powietrze, pszczołki gromadnie wyruszą z uli do oblotu.

Jest to bodaj najpiękniejszy dzień w roku dla pasiecznika, który powinien, o takiej porze, być obecnym w pasiece.

Serce jego uderza żywszym tententem,

a dusza raduje się na widok budzącej się do życia, po siedmiomiesięcznym spoczynku, pasieki. Oblot pszczoł należy obserwować spokojnie, z zimną krwią. Pnie słabo, lub leniwie oblatujące się, należy naznaczyć lubryką, aby je przy pierwszej sposobności przegładnąć i nieprawidłowości usunąć.

Bezpośrednio po oblocie pszczoł, o ile temperatura powietrza gwałtownie nie obniży się, należy ostrożnie wynieść z uli śmiecie, zmienić mokre maty oraz ucieplenie, a na ich miejsce dać suche.

Zagłądać do środka gniazda pod żadnym pozorem nie można. Po uspokojeniu się pszczoł i podmieceniu uli przy ciszy wieczornej należy ostrożnie wystukać ule. Pszczoły, które za lekkim stuknięciem w ul, odezwią się szumem podobnym do odległego szelestu liści i powoli uspokoją się, znajdują się w dobrym stanie.

Jeśli pszczoły rozlażą się po ulu (mrowią) wyglądają przez oczka na mostek, a po zastukaniu głośno zawyją, jest to pewną oznaką, że nie posiadają matki. Na razie, przed nastaniem ciepłej pogody, nic takiemu rojowi pomóc nie można. Przy najbliższej jednak okazji należy ul taki zrewidować, pszczołom dać zapasową matkę, o ile zaś jej niema pod ręką, połączyć z innym słabym rojem.

O ile, po zastukaniu w ul, pszczoły wydadzą szum krótki, urywany, są głodne i te należy natychmiast podkarmić gorącym syropem, zadany w korytku, pod ramki. Aby zaś pobudzić pszczoły do wybrania syropu, dobrze jest umieścić w ulu, poza zatworem, kilka gorących cegieł, uważając jednak by nie były za nadto rozpalone, gdyż o pożar w ulu nie

trudno. O ile pszczoły wskutek zimna, syropu nie zabrają, trzeba je na noc wnieść do ciepłej izby, oczko zasiatkować, a skoro syrop wybiorą, wystawić ostrożnie na toczek. Syropu trzeba dać naraz 2—4 litry, przygotowanego z  $\frac{1}{3}$  części wody  $\frac{2}{3}$  cukru, lub miodu. Do syropu z cukru dodać kilka łyżek miodu dla zapachu.

Dla wzmocnienia organizmu pszczoł, zwłaszcza zaperzonych, oraz pobudzenia ich energii życiowej, należy do syropu dodać kwasu salicylowego, rozpuszczonego w spirytusie, dając jedną łyżeczkę od herbaty na 1 litr syropu. Aby uzyskać ten dodatek trzeba rozpuścić 25 gramów kwasu salicylowego, w proszku, w  $\frac{1}{4}$  litra czystego spirytusu. Syropu tego dać każdemu ulowi po  $\frac{1}{4}$  litra jeden raz.

Jeśli zajdzie potrzeba podkarmiania pszczoł cukrem w porze cieplejszej, dobrze jest dodać za każdym razem do syropu 1—2 łyżeczki salvolatu (na 1 litr syropu). Wówczas pszczoły bardzo chciwie biorą sytę. Salvolat sporządza się według nast. recepty:

ammonium carb.	6 gr.
piquor am. cust.	12 gr.
oleum myricticae	0.8 gr.
oleum citri	1.2 gr.
spir. vini	180 gr.
aqua destil.	90 gr.

O ile pszczoły zimują w stebniku, lub jakimś innym ciepłym pmieszczaniu należy je wystawić dopiero około 15 kwietnia. Pszczoły bowiem, zazimowane w warunkach dogodnych, w stebniku, nie zużywają tyle zapasów, ile zimując na toczku i nie potrzebują tak szybkiego oczyszczenia się.

W. Wiązecki.

# „PSZCZELNICTWO POLSKIE”

## ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK

ORGAN NACZELNY ZWIĄZKU ORGANIZACJI PSZCZELNICZYCH  
POŚWIĘCONY POSTĘPOWEJ HODOWLI PSZCZOŁ  
I PODNIESIENIU PRODUKCJI PASIECZNEJ W POLSCE

WYCHODZI POD REDAKCJĄ  
**S. T. BRZÓZKO**

PRENUMERATA WYNOSI **ZŁ. 10.** — ROCZNIE  
NUMERY OKAZOWE WYSYŁA SIĘ BEZPŁATNIE

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:

**WARSZAWA, UL. EMILJI PLATER 10 ----- KONTO P. K. O. 11.218.**